

Osoby z niepełnosprawnościami w Polsce wciąż częściej są traktowane jako podopieczni i beneficjenci opieki społecznej niż pełnoprawni obywatele – wynika z badania Szkoły Głównej Handlowej i Polskiego Forum Osób z Niepełnosprawnościami. Zdaniem autorów raportu taki sposób myślenia jest jedną z przyczyn zbyt wolnego rozwoju mieszkalnictwa wspomagane, w którym osoby z niepełnosprawnościami mogą samodzielnie mieszkać przy wsparciu odpowiednich usług. Strategia rozwoju usług społecznych zakłada utworzenie 7 tys. takich mieszkań do 2030 roku.

*– Z badań wynika, że wciąż w Polsce osoby z niepełnosprawnościami są częściej traktowane jak beneficjenci pomocy społecznej niż jak pełnoprawni obywatele i obywatelki, a co za tym idzie – także lokatorzy mieszkań. Wynika to z wielu rzeczy, przede wszystkim z tradycji myślenia o osobach z niepełnosprawnościami jako odbiorcach opieki i pomocy. Mówienie o prawie do niezależnego życia osób z niepełnosprawnościami wciąż dla wielu osób jest trudne do zrozumienia – podkreśla dr Magdalena Kocejko z Katedry Polityki Społecznej Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. – Wciąż gdy myślimy o wsparciu osób z niepełnosprawnościami, to myślimy o instytucjach, nie o tym, w jaki inny sposób takie wsparcie mogłoby być zorganizowane.*

Jednym z obszarów, w którym szczególnie wyraźnie widać różnicę między opiekuńczym a opartym na prawach człowieka podejściem do osób z niepełnosprawnościami, jest mieszkalnictwo wspomagane. Badanie „Lokator czy podopieczny?”, zrealizowane przez PFON i SGH, analizowało, na ile funkcjonujące w Polsce rozwiązania odpowiadają standardom Konwencji ONZ o prawach osób z niepełnosprawnościami. Autorzy zwracają uwagę nie tylko na dostępność takich mieszkań, ale również na sposób organizacji codziennego życia ich mieszkańców – to właśnie on w dużym stopniu decyduje, czy wsparcie ma charakter instytucjonalny, czy sprzyja niezależnemu życiu.

*– Konwencja nie mówi nam wprost o standardach, możemy mówić o prawie do niezależnego życia. W naszych badaniach próbowaliśmy przełożyć te standardy na to, jak może wyglądać mieszkalnictwo. To, co zobaczyliśmy, pokazuje, że w wielu miejscach wciąż obecna jest logika instytucji, czyli że na przykład są regulaminy określające, kiedy osoba może wyjść z mieszkania, a kiedy musi w nim być, kiedy jeść posiłki, w niektórych jest wspólna stołówka zamiast kuchni w mieszkaniu – wskazuje dr Magdalena Kocejko.*

Rozwój mieszkań treningowych i wspomaganych jest jednym z celów Strategii rozwoju usług społecznych. Dokument zakłada, że do końca 2030 roku w Polsce ma funkcjonować 7 tys. mieszkań wspomaganych z koszykiem usług dostosowanych do indywidualnych potrzeb, a do końca 2035 roku – 12 tys. Tymczasem według danych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej obecnie działa 1156 mieszkań treningowych i 1134 wspomagane. Resort zapowiada uproszczenie przepisów i bardziej elastyczne rozwiązania, które mają ułatwić samorządom rozwój tej formy wsparcia.

*– Nasze badanie pokazało jednak, że jest coraz lepiej i że jest coraz więcej takich mieszkań, w których osoby z niepełnosprawnościami faktycznie mogą żyć, decydować o tym, jak wygląda ich życie i kiedy wychodzą z mieszkania, gdzie szanowana jest ich prywatność. Dla mnie szczególnie istotne jest, że takie miejsca są prowadzone nie tylko przez organizacje pozarządowe, które te zagadnienia rozumieją dużo głębiej, ale także przez samorządy – ocenia ekspertka Katedry Polityki Społecznej SGH. – Rozwój mieszkalnictwa wspomagane postępuje, chociaż bardzo powoli, za wolno w stosunku do potrzeb. Zdecydowanie potrzebujemy przyspieszenia. Mamy takie samorządy, które radzą sobie z tym doskonale i rozwój tej usługi jest bardzo dynamiczny, ale w zdecydowanej większości gmin w Polsce ta forma nie rozwija się w ogóle. Potrzebujemy, po pierwsze, żeby ona zaczęła się rozwijać dynamiczniej, a po drugie,*

*żeby zaczęła się rozwijać bardziej równomiernie.*

Jak wynika z badań Biura Rzecznika Praw Obywatelskich, osoby z niepełnosprawnościami zdecydowanie częściej wybierają życie w społeczności niż opiekę instytucjonalną. 53 proc. badanych chce mieszkać samodzielnie lub z rodziną, 44 proc. wskazuje mieszkanie ze wsparciem jako preferowaną formę zamieszkania, a tylko 17 proc. dom pomocy społecznej lub zakład opiekuńczo-leczniczy. Jednocześnie możliwość samodzielnego decydowania o własnym życiu badani uznają za jedno ze swoich najważniejszych praw.

*– Tym, co hamuje rozwój mieszkań wspomaganych i treningowych, jest brak stabilnych ram finansowania i dobrej ramy prawnej do tego, żeby móc to robić. Tutaj istotną kwestią jest paternalizm i podejście do osób z niepełnosprawnościami jako do odbiorców opieki. W tej logice nie ma miejsca na te mieszkania, a ona się musi pojawić, czyli musi się całkowicie zmienić sposób myślenia. Potrzebna jest też reforma ustawy o pomocy społecznej – wymienia dr Magdalena Kocejko.*

Zapowiadany przez MRPiPS projekt nowelizacji ustawy o pomocy społecznej ma ułatwić rozwój mieszkań treningowych i wspomaganych oraz usług świadczonych w społeczności lokalnej. Mieszkania wspomagane mają być przyznawane także osobom wymagającym wsparcia nawet do 24 godzin na dobę, a w uzasadnionych przypadkach również na czas nieokreślony. Nowe przepisy w założeniu mają także uprościć zasady kwalifikowania do tej formy wsparcia i rozszerzają katalog podmiotów, które będą mogły prowadzić mieszkania treningowe i wspomagane.

*– Nie wyobrażam sobie sytuacji, że osoby wymagające najintensywniejszego wsparcia są wciąż wykluczane z mieszkalnictwa i skazane na domy pomocy społecznej albo na to, że po prostu będą musiały zostać w rodzinach, nawet jeśli tego nie chcą. Na pewno nowa ustawa o pomocy społecznej jest potrzebna. Może poprawić sytuację i wprowadzić stabilniejsze finansowanie tych form wsparcia, zamiast opierać je przede wszystkim na programach – przekonuje ekspertka SGH.*

Jak podkreśla, mieszkalnictwo wspomagane jest potrzebne także ze względu na postępujące zmiany demograficzne i szybko starzejące się społeczeństwo, które będą zwiększać zapotrzebowanie na usługi świadczone w miejscu zamieszkania. Prognozy GUS wskazują, że do 2060 roku osoby w wieku 65 lat i więcej będą stanowiły blisko jedną trzecią mieszkańców Polski.

*– Coraz więcej osób będzie potrzebowało wsparcia w codziennym funkcjonowaniu, także wsparcia zorganizowanego wokół mieszkania, czy to w społeczności lokalnej, czy właśnie w mieszkaniu wspomaganych. Jeśli nie będziemy rozwijać mieszkań wspomaganych, to jedyną alternatywą będą domy pomocy społecznej – przekonuje dr Magdalena Kocejko.*

Domy pomocy społecznej są podstawową formą całodobowego wsparcia dla osób, które nie mogą samodzielnie funkcjonować ani otrzymać odpowiedniej pomocy w miejscu zamieszkania. Rozwój mieszkań wspomaganych i treningowych ma stopniowo zwiększać dostępność usług świadczonych w społeczności lokalnej i ograniczać konieczność kierowania osób wymagających wsparcia do opieki instytucjonalnej.

*Źródło: Newseria*